Wiosenny krokus

Wczesną wiosną na górskiej łące wyrósł pierwszy krokus. Wkoło jeszcze było zimno. Miejscami leżał śnieg, ale krokusowi bardzo się spieszyło. Ze wszystkich kwiatów to on chciał pierwszy zakwitnąć, by wszyscy tylko jego podziwiali. Czym to się skończyło, posłuchajcie sami.

Jako pierwsi krokusa zauważyły dwa zajączki. Po zimie chciały rozprostować nogi, więc urządziły wyścigi. Mimo, że miały pod górkę, bardzo szybko kicały. Ledwie zauważyły rosnącego krokusa. Omal go nie stratowały. W ostatniej chwili wyhamowały. Obejrzały kwiat uważnie z każdej strony. Ich kształt wydawał się im trochę znajomy. Zastanawiały się nawet, czy aby nie była to sałata. W końcu doszły do wniosku, że sałata jest zielona a nie filetowa.

Zajączki pobiegły dalej, a krokus w całości się ostał. Jednak nowe niebezpieczeństwo z góry nadciągało. Coś wielkiego i brązowego toczyło się prosto na krokusa. Źle by się to zakończyło, gdyby tuż przed kwiatem tocząca kula w siedzącego misia się nie zamieniła. Misio właśnie ze snu się obudził. Cały radosny z nadejścia wiosny robił fikołki. Usłyszał brzęczenie pszczółki, która właśnie na krokusie siedziała. Misio znał ten głos doskonale. Czekał grzecznie, aż pszczółka z pyłkiem odleci, by mógł wyśledzić dokąd słodki pyłek znosi.

Pszczółka odleciała cichutko brzęcząc i misia ze sobą zabrała. Po chwili nowe dźwięki po górskiej hali się rozchodziły. To były dzwoneczki, które miały przypięte białe owieczki. Wyszły na łąkę najeść się trawy. Wśród świeżych źdźbeł trafił się im okaz ciekawy. Krokusa otoczyło stado głodnych owieczek. Wszystkie ochotę miały skosztować tak niezwykłego dania. Ścisk się zrobił, owce zaczęły się przepychać. Los krokusa byłby okrutny, gdyby nie stary góral, co owce pasał. Znał się on dobrze na górskiej przyrodzie i wiedział, że krokus to kwiat jest chroniony. Rozpędził owce i obok kwiatka psa posadził, by go pilnował.

Widzicie sami, że los krokusa jest niepewny. Wszędzie czyha na niego zagrożenie. Nic więc dziwnego, że został objęty prawną ochroną. I wy, drogie dzieci pamiętajcie o tym, by krokusów nie zrywać i pilnować, by i inni zechcieli ten zakaz uszanować.

Grzegorz Tompolski

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026